

Sejm. Zaprasza gości, a potem bez słowa ich wyprasza

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 29, maj 2011 00:00

Jarosław Komża

Odslony: 1883

W życiu jest tak, że aby coś wyraźnie poczuć, trzeba to poznać osobiście. Bo z opowiadań innych, choć byś nie wiem jak się wczuwał, to jednak nie to samo. Nigdy nie zrozumieć człowieka, który opowiada jak bardzo boli go ząb, jeśli mnie nigdy ząb nie bolał - tak naprawdę nie mam pojęcia o czym mówi...

Na nadzwyczajne posiedzenie komisji finansów publicznych oraz komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej, zwołane na 25 maja, zaproszeni zostali przez komisję finansów samorządowcy, w tym skarbnicy miast i powiatów (niektórzy dotarli z daleka: z Krakowa, Rzeszowa, Opola).

Omawiana bowiem miała być sprawa wagi zasadniczej: tzw. reguły deficytowa i zadłużeniowa, narzucone samorządom przez ministra finansów. Na sali była ponad setka ludzi.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego komisji, poseł większości złożył wniosek o... przełożenie posiedzenia na jutro, do momentu aż premier złoży Sejmowi informacje nt. finansów państwa.

Na to podniósł się rwetes, że jak to - przecież samorządowcy zostali przez komisję zaproszeni, a teraz ta sama komisja nie udzieli im głosu?! Z sali padały okrzyki: skandal, hańba! Nic to nie dało. Przewodniczący komisji przedłożył wniosek pod głosowanie: 37 za, 23 przeciw. I na tym skończyła się komisja, właściwie zanim się zaczęła.

"Tak się proszę pana robi politykę" szepnął mi do ucha pewien poseł. Acha...